

Wiedza rolnicza płynąca z doświadczenia

Autor: Anna Klimecka

Data: 2 lipca 2017



Stanisław Krzyżak przy opryskiwaczu z rękawem Hardi Commander 7000. W gospodarstwie wielkoobszarowym to właśnie opryskiwacz jest najważniejszym sprzętem

Historia pracy pana Stanisława Krzyżka ma swoje początki 45 lat temu. Jego wiedza rolnicza wynika nie tylko z doświadczenia. Ukończył Akademię Rolniczą we Wrocławiu na wydziale ogólnorolnym. Początkowo pracował w Państwowym Gospodarstwie Rolnym, od razu wielkoobszarowym. Jest synem rolnika, zatem z rolnictwem miał do czynienia od najmłodszych lat. Przez lata zajmował się mechanizacją, produkcją roślinną i zwierzęcą. Przez ostatnie 17 lat piastował funkcję agronoma zarządzającego całym gospodarstwem rolnym Grupy Pieprzyk w Piotrkowicach w powiecie trzebnickim. Całe jego życie polegało, jak dobitnie podkreśla na pracy.

Czy odnajdzie się w obecnej rzeczywistości?

Dzięki tym wszystkim doświadczeniom moja wiedza rolnicza znacznie się zwiększyła. Dobrze wybrałem i wiem, że gdybym jeszcze raz miał rozpocząć edukację, na pewno poszedłbym w tym samym kierunku. Przecież każde nowe zadanie czegoś uczy.

Stanisław Krzyżak

Twierdzi, że tak. Przyzwyczajają się do nowej sytuacji i nie zamierza osiąść na laurach. – *Nie planuję żadnych podsumowań. Lata pracy w rolnictwie uważam za bardzo ciekawe i cenne doświadczenie. To był czas mnóstwa emocji, ale przede wszystkim wielkiej nauki. Dzięki tym wszystkim doświadczeniom moja wiedza rolnicza znacznie się zwiększyła. Dobrze wybrałem i wiem, że gdybym jeszcze raz miał rozpocząć edukację, na pewno poszedłbym w tym samym kierunku. Żeby nadal być w formie chcę szukać nowych wyzwań, być w ruchu, nie wypaść z obiegu. Przecież każde nowe zadanie czegoś uczy. W zaakceptowaniu obecnej sytuacji pomogła mi pokora i świadomość, że nie można cały czas grać głównej roli. Zabrakło mi kiedyś odwagi na rozkręcenie własnego biznesu, dlatego postanowiłem przez wszystkie lata pracować tak, by nikt nie musiał na mnie narzekać. Staram się zawsze pozostać sobą.* – wyznaje szczerze Stanisław Krzyżak.



Rozsiewacz do nawozów to kolejny istotny sprzęt w gospodarstwie. Dobrze, żeby był nowej generacji, który rozsiewa nawóz pod mapę glebową

Zapoczątkowujący zmiany

W świecie rolniczym funkcjonują znakomici rolnicy, dbający o swoją ziemię. Jawią się jako dobrzy rzemieślnicy. Są jednak i ci wybitni, którzy patrzą na ziemię przez pryzmat obiektywu

szerokokątnego. Do takich ludzi należy właśnie pan Stanisław. Jako jeden z pierwszych w Polsce zaczął stosować w zarządzanym gospodarstwie efektywne mikroorganizmy w formie preparatów biologicznych. Występują w naturalnych warunkach świata przyrody, popularnie są zwane „Emy”. Na podstawową formułę składają się trzy grupy mikroorganizmów:

1. Bakterie kwasu mlekowego – przyspieszające biodegradację substancji organicznych, a także spowalniają rozwój bakterii chorobotwórczych.
2. Bakterie fotosyntetyczne – biorące czynny udział w procesach biochemicznych.
3. Drożdże – przyspieszające wzrost roślin.

Za główną cechę tych mikroorganizmów uznaje się zdolność wspomagania oraz ochrony ekosystemu. Wytwarzają pożyteczne związki biochemiczne wykorzystując naturalną energię słoneczną i ciepłość gleby, usprawniając tym samym proces fotosyntezy.

Wiedza rolnicza na najwyższym poziomie

W rolnictwo opłaca się inwestować. Ludzie zawsze będą jeść, zwłaszcza zdrową żywność. Stąd moja upartość w kierunku stosowania probiotyków podczas upraw.

Stanisław Krzyżak

W praktyce wiedza rolnicza pana Krzyżaka pomogła mu zauważyć, że efektywne mikroorganizmy rozluźniają strukturę gleby gliniastej poprawiając zarazem jej jakość. Dodatkowo rozkładają resztki pożywnie. Podczas zastosowania bezpośrednio na obornik uniknięto strat azotu. Stanisław Krzyżak przez lata pracy zdobył szerokie zaufanie wśród okolicznych rolników. Dzwonią do niego prosząc o radę, której pan Stanisław chętnie udziela. Zawsze znajdował czas dla uczniów technikum rolniczego, którzy odbywali praktyki szkolne w gospodarstwie. **Z pasją opowiadał o chorobach atakujących rośliny, chwastach, sposobie wytwarzania kiszonek, nowych technologiach maszyn. Spotkania z panem Stanisławem nigdy nie były nudne. Wymaga wiele od innych, ale i od siebie.** – *W rolnictwo opłaca się inwestować. Ludzie zawsze będą jeść, zwłaszcza zdrową żywność. Stąd moja upartość w kierunku stosowania probiotyków podczas upraw. Rolnictwo wg mnie rządzi się zwyczajowymi regułami. Warto o nie dbać, ale w sposób zdroworozsądkowy. Dziś wiedza rolnicza jest bardzo przydatna innym i chętnie się nią dzielę.* – podkreśla pan Krzyżak.



Nasze opryskiwacze są zaopatrzone w cztery końcówki, co jest pomocne przy różnych warunkach pogodowych

Inwestycja w maszyny, to inwestycja w przyszłość

Na przestrzeni lat sprzęt napędzał nowe technologie, wprowadzając coraz lepsze maszyny rolnictwo stanęło przed ważnym wyzwaniem w zakresie produkcji. **To właśnie dlatego rozsądni rolnicy inwestują w nowoczesne parki maszynowe, by najzwyczajniej w świecie zaoszczędzić w finalnym rozrachunku.** – *Maszyny z wysokiej półki, choćby agregat uprawowy, który doprawi, zasieje nawóz, zabronuje, zawałuje. Co zyskujemy? Oszczędność czasu, ludzi i pieniądza. W dużym gospodarstwie najważniejszym sprzętem jest dobry opryskiwacz. Spełnia ważną rolę.*

Z jakich maszyn warto korzystać?

W Piotrkowicach od dawna pracuje 24 – metrowy opryskiwacz z rękawem, wysokowydajny, o pojemności 7 tys. litrów. Głowice opryskiwacza zakończone są czterema końcówkami, pomocne przy różnej sytuacji pogodowej. Opryskiwacz jeździ po ścieżkach technologicznych. Osobiście uważam, że ścieżka to precyzyjny oprysk, to wielka pomoc w pracy. Rezerwy mamy w zasadzie tylko z cięcia kosztów. Nowy sprzęt to nie tylko nowoczesne opryskiwacze, które w odpowiednim momencie np. zawracania wyłączają dane sekcje oprysku. To także rozsiewacz nowej generacji, który rozsiewa pod mapę glebową. Wcześniej przeprowadzamy próby glebowe, nanosimy do pamięci komputera tego urządzenia, po czym maszyna wysiewa nawóz stosownie do ilości danego składnika w glebie, czy to azotu, czy potasu, czy fosforu. Oszczędności dzięki temu są znaczne. Dodatkowo na wysokość plonu wpływa dodawanie odżywek, mikroorganizmów i środków ochrony roślin. Za dawnych czasów 4 tony pszenicy z hektara to był wynik. Obecnie 7 ton z hektara nikogo nie szokuje – dodaje rolnik.

Jak dziś wygląda praca na gospodarstwie?

Przez lata pracy dzięki rozwojowi technologii sprzętu rolniczego widziałem, jak rolnictwo idzie ku lepszemu.

Stanisław Krzyżak

– Przez lata pracy dzięki rozwojowi technologii sprzętu rolniczego widziałem, jak rolnictwo idzie ku lepszemu. Kiedyś za czasów PGR-ów przy pracy na 1400 ha ziemi zatrudnionych było średnio 130 osób. Dziś około 1700 ha obsługuje kilkunastu pracowników: 11 traktorzystów, mechanik i dwie osoby zarządzające. Cały czas byłem tutaj zarządcą. Obecnie gospodarstwo w Piotrkowicach po przekształceniach należy do Grupy Pieprzyk. Specyfiką gospodarstwa jest produkcja roślinna i zwierzęca. Produkcja roślinna jest przeznaczona w dużej mierze na potrzeby skarmiania krów mlecznych. Na przestrzeni lat struktura zasiewów uległa zmianie. Kiedyś dominowało żyto. Obecnie podstawę stanowi około 350 ha pszenicy ozimej, 100 ha pszenżyta, kukurydzy w granicach 200 ha, głównie na kiszonki, rzepak około 150 ha, groch 100 ha. Na pozostałych gruntach rosną ziemniaki, soja i facelia.

Jaka uprawa aktualnie jest na topie?

*Teraz panuje hossa na uprawę ziemniaków. Ziemniaki sadzimy trzyetapowo. Najpierw rzędownik robi rzędy w rozstawie 180 cm później maszyna zwana odkamieniaczem przejeżdża między rzędami na głębokość 30 cm odseparowuje kamienie na bok i wtedy wchodzi sadzarka. Ważne jest by pracę maksymalnie usprawnić. Podobnie sprawa się ma w przypadku siewu. Kiedyś dla przykładu wysiewaliśmy około 8 kg ziaren rzepaku na hektar. Dziś tylko 2,5 kg, czyli w granicach 40 roślin na metr kwadratowy. Odeszliśmy od siewu punktowego, gdyż zauważyliśmy problemy ze wschodami roślin na ciężkiej glebie. **Dlatego tak istotny jest dobry sprzęt.** – stwierdza pan Krzyżak.*



Rozsądni rolnicy inwestują w park maszynowy, żeby w ogólnym rozrachunku najzwyczajniej na świecie zaoszczędzić – mówi Pan Stanisław. Na zdj. ciągnik gąsienicowy Challenger 85E

Czym skorupka za młodu...

Równie dobrze można potraktować powyższe słowa jako motto życiowe dla młodych rolników: planowanie, podobnie jak gospodarowanie winno być oparte na zdrowym rozsądku.

W myśl ogólnie znanego przysłowia cechy nabyte w młodości nie dają się później wykorzenić. Pan Stanisław Krzyżak był nauczony szacunku dla ludzi, poszanowania pracy i sumiennego jej wykonywania. **Równie dobrze można potraktować powyższe słowa jako motto życiowe dla młodych rolników: planowanie, podobnie jak gospodarowanie winno być oparte na zdrowym rozsądku.** Tutaj nie trzeba wielkich architektów, wystarczy praca ludzi, którzy łączą swe siły, ażeby obszary wiejskie dobrze funkcjonowały.

Podstawowa wiedza rolnicza jest najważniejsza

*– Czytam dużo prasy specjalistycznej, uważam że rolnik powinien się kształcić całe życie. Mam na półkach mnóstwo starych książek. Zauważyłem, że większość wiadomości z moich podręczników znajduje odzwierciedlenie w artykułach w obecnej prasie. Dobra wiedza rolnicza przydaje się całe życie. **To oznacza jedno: że tradycja działa w symbiozie z nowoczesnością.** Wyznaję zasadę, że żaden skrawek pola nie może leżeć odłogiem, to staram się przekazać kolejnym pokoleniom. Zawsze lubiłem swoją pracę, nigdy nie mogłem się doczekać pierwszych prac wiosennych kiedy naocznie widać, jak wszystko budzi się do życia. Rolnictwo to w zasadzie chwila, i to mówię z pełnym przekonaniem, jak się ten czas przeoczy, widać później słabsze efekty plonowania. Mimo sporego doświadczenia w branży nadal chętnie podpatruję pracę innych rolników. Kilkakrotnie odwiedziłem Szwecję, stamtąd przywoziłem wiele nowinek rolniczych, które wspomogą jak nie mnie to z pewnością innych – mówi Stanisław Krzyżak.*